

**Artur Dąbrowski\***

*Akcja Katolicka Archidiecezji Częstochowskiej*

## **DZISIEJSZY AUTORYTARYZM PAŃSTWA NA POLU EDUKACJI – NA PRZYKŁADZIE TZW. EDUKACJI ZDROWOTNEJ**

*Stan prawny na 15 sierpnia 2026 roku*

---

\* Dr Artur Dąbrowski – doktor nauk humanistycznych, teolog, nauczyciel dyplomowany, dziennikarz i publicysta. Prezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej oraz członek Rady ds. Apostolstwa Świeckich Konferencji Episkopatu Polski. W latach 2016–2023 pełnił funkcję rzecznika prasowego Akcji Katolickiej w Polsce. Jest dziennikarzem Radia Jasna Góra, współpracuje z Radiem Maryja, Telewizją Trwam, „Naszym Dziennikiem”, występując jako komentator spraw dotyczących Kościoła, edukacji, kultury i życia społecznego. Tworzy i prowadzi autorski kanał publicystyczny na YouTube @ ArturDabrowskiInfo, na którym podejmuje najważniejsze zagadnienia religijne, społeczne i cywilizacyjne. Jest autorem książek i licznych publikacji, wśród których na uwagę zasługują: „Teologia laikatu w ujęciu Eugeniusza Werona SAC” oraz „Teolog na krawędzi potępienia”. Jako nauczyciel dyplomowany łączy pracę pedagogiczną z działalnością szkoleniową i ekspercką. Od 2019 roku jest nauczycielem konsultantem w Regionalnym Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Częstochowie, wspierając nauczycieli oraz placówki oświatowe w doskonaleniu zawodowym i organizacji pracy dydaktyczno-wychowawczej. Ukończył studia podyplomowe z zakresu zarządzania pomocą społeczną, zarządzania oświatą oraz terapii rodzin i par. Posiada także przygotowanie specjalistyczne w dziedzinie edukacji i rehabilitacji osób z niepełnosprawnością intelektualną – oligofrenopedagogiki – oraz edukacji i rehabilitacji osób z zaburzeniami ze spektrum autyzmu i zespołem Aspergera. Dr Dąbrowski był członkiem Rady Programowej Oddziału Terenowego Telewizji Polskiej S.A. w Katowicach. W latach 2020–2024 zasiadał w Prezydium Rady do spraw Polityki Senioralnej przy Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej. Za działalność społeczną, edukacyjną, kościelną i medialną został uhonorowany licznymi odznaczeniami. W 2022 roku Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał mu Srebrny Krzyż Zasługi. W tym samym roku Minister Edukacji i Nauki wyróżnił go Medalem Komisji Edukacji Narodowej. W 2019 roku otrzymał Medal Biskupa Teodora Kubiny za działalność na rzecz Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej, a w 2014 roku Medal „Mater Verbi” za pracę dziennikarską. Został również odznaczony odznaką „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”.

## Streszczenie

Artykuł analizuje wprowadzenie do polskich szkół przedmiotu „edukacja zdrowotna”, ze szczególnym uwzględnieniem zmian dokonanych w latach 2024–2026. Postawiono tezę, że konstytucyjnie dopuszczalna troska państwa o wiedzę i bezpieczeństwo zdrowotne uczniów może nabierać cech autorytaryzmu sektorowego, gdy administracja przekształca obowiązkową szkołę z miejsca przekazywania sprawdzalnych wiadomości w narzędzie formowania postaw, wartości i nawyków w dziedzinach należących do rdzenia autonomii osoby i rodziny. Analizie poddano podstawy programowe, ustawowe upoważnienia, prawa rodziców oraz standard strasburski. Następnie zestawiono współczesny model z marksistowsko-leninowską i peerelowską koncepcją wychowania. Wykazane podobieństwa mają charakter funkcjonalny, nie genealogiczny: dotyczą prymatu administracyjnie określonego celu społecznego, legitymizacji programu przez monopol „naukowości”, kształtowania pożądanych dyspozycji oraz przenoszenia oceny z wiedzy na życie ucznia. Rozdzielenie w 2026 roku obowiązkowej edukacji zdrowotnej i nieobowiązkowego komponentu „zdrowie seksualne” ogranicza konflikt, lecz go nie usuwa, ponieważ rdzeń obowiązkowy pozostaje szeroko formacyjny, a granica między oboma przedmiotami nie jest szczelna.

**Słowa kluczowe:** edukacja zdrowotna, prawa rodziców, autorytaryzm sektorowy, pluralizm, marksizm, wychowanie socjalistyczne, zasada proporcjonalności

## TODAY’S STATE AUTHORITARIANISM IN THE FIELD OF EDUCATION – THE CASE OF SO-CALLED HEALTH EDUCATION

### Summary

The article examines the introduction of the subject “health education” into Polish schools, with particular emphasis on the changes implemented between 2024 and 2026. It advances the thesis that constitutionally permissible state concern for pupils’ knowledge and health security may acquire features of sectoral authoritarianism when the administration transforms compulsory schooling from a place of transmitting verifiable knowledge into an instrument for shaping attitudes, values, and habits in areas belonging to the core of personal and family autonomy.

The analysis covers the curriculum foundations, statutory authorisations, parental rights, and the Strasbourg standard. It then compares the contemporary model with the Marxist-Leninist and Polish People’s Republic concepts of upbringing. The demonstrated similarities are functional rather than genealogical: they concern the primacy of an administratively defined social goal, the legitimisation of the programme through a monopoly on “scientificity”, the shaping of desired dispositions, and the shift of assessment from knowledge to the pupil’s life.

The 2026 separation of compulsory health education from the non-compulsory “sexual health” component reduces the conflict but does not eliminate it, because the compulsory core remains broadly formative, and the boundary between the two subjects is not watertight.

**Keywords:** health education, parental rights, sectoral authoritarianism, pluralism, Marxism, socialist upbringing, principle of proportionality

~ • ~

## Wprowadzenie

Spór o edukację zdrowotną bywa przedstawiany jako konflikt nowoczesnej wiedzy medycznej z religijnym lub obyczajowym „oporem”. Tak zarysowana alternatywa jest fałszywa. Nie ma poważnej racji konstytucyjnej, aby szkoła nie uczyła higieny, pierwszej pomocy, racjonalnego żywienia, profilaktyki chorób, rozpoznawania przemocy lub bezpiecznego korzystania z internetu. Pytanie dotyczy czegoś innego: gdzie kończy się przekazywanie wiedzy, a gdzie zaczyna administrowane przez państwo wychowanie człowieka; kto wyznacza jego aksjologiczny kierunek; oraz jakie gwarancje chronią rodzinę i prywatność ucznia, gdy przedmiot obejmuje ciało, emocje, relacje, seksualność, tożsamość, zachowania i styl życia.

Ministerstwo Edukacji Narodowej samo opisuje przedmiot nie jako wąski kurs biologii lub profilaktyki, lecz jako nauczanie dotyczące zdrowia fizycznego, psychicznego, społecznego, seksualnego i środowiskowego, obejmujące emocje, relacje, odpowiedzialność, wartości i dobrostan<sup>1</sup>. W podstawie programowej z 2026 roku „wartości i postawy” otrzymały status działu przekrojowego, a do celów zaliczono między innymi kształtowanie odpowiedzialności za zdrowie własne i innych oraz rozumienie zdrowia jako „zasobu indywidualnego i społecznego”<sup>2</sup>. Język ten odsłania zasadniczą zmianę przedmiotu regulacji: państwo nie ogranicza się do wiedzy o zdrowiu, ale określa pożądany sposób wartościowania oraz zachowania.

Teza artykułu brzmi następująco: współczesna edukacja zdrowotna zawiera mechanizm autorytaryzmu sektorowego, jeżeli obowiązek szkolny, rozporządzenie wykonawcze i instytucjonalna przewaga szkoły zostają połączone w celu formowania postaw w sferach światopoglądowo wrażliwych, przy osłabieniu realnej sprawczości rodziców. Nie oznacza to uznania ustroju Rzeczypospolitej

<sup>1</sup> Ministerstwo Edukacji Narodowej, „Edukacja zdrowotna”, <https://www.gov.pl/web/edukacja/edukacja-zdrowotna> (dostęp: 15.08.2026).

<sup>2</sup> Załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 958, część „Edukacja zdrowotna”, cele kształcenia i dział I.

za autorytarny ani utożsamienia obecnego programu z komunizmem. Chodzi o rozpoznanie techniki władzy w konkretnym sektorze. Porównanie z pedagogiką marksistowsko-leninowską ma charakter strukturalny: pozwala sprawdzić, czy powracają mechanizmy znane z systemów, które jawnie podporządkowywały wychowanie celowi politycznej przebudowy społeczeństwa.

Zastosowano analizę dogmatycznoprawną oraz krytyczną analizę treści. Materiałem są ustawy, rozporządzenia i podstawy programowe z lat 2025–2026, komunikaty MEN, standard Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, klasyczne teksty marksizmu i leninizmu oraz badania nad wychowaniem w PRL. Krytyka dotyczy modelu instytucjonalnego, nie intencji poszczególnych nauczycieli ani wartości każdego elementu programu.

## „Autorytaryzm” jako pojęcie analityczne

W typologii Juana J. Linza autorytaryzm opisuje reżim polityczny o ograniczonym pluralizmie, bez rozbudowanej mobilizacji i bez odpowiedzialnej konkurencji władzy<sup>3</sup>. Mechaniczne przeniesienie tej definicji na jeden przedmiot szkolny byłoby błędem kategorii. Można jednak mówić o tendencji autorytarnej albo autorytaryzmie sektorowym wtedy, gdy organ wykonawczy jednocześnie: po pierwsze, ustala wiążący katalog dopuszczalnych wartości i postaw; po drugie, korzysta z przymusu instytucjonalnego właściwego obowiązkowej edukacji; po trzecie, ogranicza pluralizm równoprawnych przekonań; po czwarte, rozszerza oddziaływanie z wiedzy na zachowania i życie prywatne; po piąte, przedstawia własny wybór normatywny jako bezalternatywny skutek „nauki”.

Tak rozumiane pojęcie nie przesądza jeszcze o niezgodności z Konstytucją. Służy ono jako test ostrzegawczy. Demokratyczne państwo również wychowuje: Konstytucja chroni dobro dziecka, prawo do nauki i zdrowie publiczne, a Prawo oświatowe wymaga wspierania rozwoju ku pełnej dojrzałości<sup>4</sup>. Różnica polega na granicach. W państwie pluralistycznym wychowanie publiczne powinno respektować pierwszeństwo rodziców, godność i prywatność ucznia, rozróżniać fakt od oceny, ujawniać spór zamiast go administracyjnie rozstrzygać oraz stosować środki proporcjonalne do konkretnego celu.

Szczególne znaczenie ma forma prawna. Podstawy programowe zostały ustanowione rozporządzeniami ministra na podstawie ustawowego upoważnienia z art. 47 ust. 1 Prawa oświatowego<sup>5</sup>. Delegacja do rozporządzenia nie jest blankie-

<sup>3</sup> J. J. Linz, *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, Lynne Rienner Publishers, Boulder–London 2000, s. 159–165.

<sup>4</sup> zob. art. 68, art. 70 i art. 72 Konstytucji RP oraz art. 1 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, t.j. Dz.U. 2026, poz. 820.

<sup>5</sup> Art. 47 ust. 1 ustawy – Prawo oświatowe; por. art. 92 ust. 1 Konstytucji RP.

tem pozwalającym władzy wykonawczej samodzielnie przesądzać konflikty praw podstawowych. Zgodnie z art. 7, art. 31 ust. 3 i art. 92 Konstytucji RP działania organu muszą mieć podstawę ustawową, pozostawać w granicach upoważnienia i spełniać test proporcjonalności. Im bardziej program wchodzi w prywatność, sumienie i wychowawcze pierwszeństwo rodziców, tym mniej wystarcza ogólne odwołanie do dobra ucznia.

## Od zapowiedzi obowiązku do modelu dwutorowego

Historia regulacji jest krótka, lecz znacząca. W październiku 2024 roku MEN zapowiadało, że od 1 września 2025 roku edukacja zdrowotna będzie przedmiotem obowiązkowym i zastąpi wychowanie do życia w rodzinie<sup>6</sup>. Rozporządzenia z marca i kwietnia 2025 roku wprowadziły rozbudowaną podstawę, obejmującą obok zdrowia fizycznego i psychicznego również zdrowie seksualne, orientację psychoseksualną, tożsamość płciową, antykoncepcję, normy moralne i religijne, prawne i społeczne zagadnienia dotyczące osób LGBTQ+ oraz – na etapie szkoły ponadpodstawowej – warunki dopuszczalności przerwania ciąży<sup>7</sup>. Ostatecznie zajęcia w roku szkolnym 2025/2026 uzyskały status nieobowiązkowy, z możliwością pisemnej rezygnacji.

Skala społecznego dystansu była mierzalna. Według danych opublikowanych przez MEN 13 listopada 2025 roku uczestniczyło 920 925 uczniów, tj. około 30% uprawnionych. W szkołach podstawowych odsetek wyniósł 40,36%, w liceach 10,08%, technikach 7,78%, a w branżowych szkołach I stopnia 14,40%.<sup>8</sup> Statystyka w postaci liczb tu przedstawionych nie dowodzi, że każdy brak udziału był sprzeciwem wobec treści; mogły działać plan lekcji, informacje szkoły, decyzje grupowe i inne względy praktyczne. Może jednak świadczyć o braku społecznego mandatu dla treści programu.

W lipcu 2026 roku minister podpisał pięć kolejnych rozporządzeń. Od 1 września 2026 roku obowiązkowa edukacja zdrowotna ma być realizowana w klasach IV–VIII szkoły podstawowej oraz w dwóch klasach szkół ponadpodstawowych. Jednocześnie utworzono nieobowiązkowy przedmiot „edukacja zdrowotna – zdrowie seksualne”, z którego rodzic lub pełnoletni uczeń może pisemnie zrezy-

<sup>6</sup> MEN, „Edukacja zdrowotna od 1 września będzie przedmiotem obowiązkowym”, <https://www.gov.pl/web/edukacja/edukacja-zdrowotna-od-1-wrzesnia-bedzie-przedmiotem-obowiazkowym> [dostęp: 15.08.2026].

<sup>7</sup> Rozporządzenie Ministra Edukacji z 6 marca 2025 r., Dz.U. 2025, poz. 378, załącznik; rozporządzenie z 27 marca 2025 r., Dz.U. 2025, poz. 382, załącznik.

<sup>8</sup> MEN, „Edukacja zdrowotna – pierwszy rok wdrażania przedmiotu w szkole”, 13.11.2025, <https://www.gov.pl/web/edukacja/edukacja-zdrowotna-pierwszy-rok-wdrazania-przedmiotu-w-szkole> [dostęp: 15.08.2026].

gnować; zajęcia te nie podlegają ocenie<sup>9</sup>. W szkole podstawowej obowiązkowy kurs obejmuje dziewięć działów, w tym: wartości i postawy, zdrowie psychiczne i społeczne, dojrzewanie, internet i profilaktykę uzależnień oraz – w starszych klasach – system ochrony zdrowia. W podstawie programowej szkoły ponadpodstawowej pojawiają się także: odpowiedzialne decyzje, zdrowie środowiskowe i przygotowanie do działań społecznych<sup>10</sup>.

Rozdzielenie należy ocenić jako korektę istotną: część najbardziej spornych treści seksualnych przestała być elementem obowiązkowego kursu. Rozporządzenie z 17 lipca 2026 roku stanowi, że treści dotyczące wiedzy o życiu seksualnym, odpowiedzialnym rodzicielstwie, wartości rodziny, życia prenatalnego i świadomej prokreacji realizuje się zarówno w ramach edukacji zdrowotnej, jak i przedmiotu „edukacja zdrowotna – zdrowie seksualne”<sup>11</sup>. Obowiązkowa podstawa nadal zawiera dojrzewanie, narządy rozrodcze, rozróżnienie miłości i popędu seksualnego, *sexting* oraz pornografię. Nie jest więc prawdziwe ani twierdzenie, że seksualność całkowicie usunięto z obowiązkowego programu, ani twierdzenie przeciwne, że cały program z 2025 roku stał się obowiązkowy. Precyzyjna krytyka musi uchwyć stan pośredni.

## Od wiedzy o zdrowiu do zarządzania postawami

Najważniejsza właściwość programu nie tkwi w pojedynczym haśle, lecz w jego architekturze. „Wartości i postawy” nie są jednym z wielu zamkniętych tematów. Mają przenikać realizację pozostałych działów. Uczeń ma rozpoznawać wartości, budować odpowiedzialność za siebie i innych, dokonywać wyborów sprzyjających zdrowiu, rozwijać kompetencje społeczne, a w szkole ponadpodstawowej podejmować działania na rzecz otoczenia. Nauczyciel jest określany jako przewodnik i mentor wspierający kształtowanie „postaw, wartości i nawyków”<sup>12</sup>. Jest to język pedagogiki formacyjnej, nie neutralnej informacji.

Program proponuje również praktyki samomonitorowania: dzienniczki osiągnięć i powodów do dumy, obserwacje i refleksje związane z dojrzewaniem, rejestr korzystania z internetu, analizę jadłospisu, kalorii i składników odżywczych.

<sup>9</sup> MEN, „Edukacja zdrowotna i edukacja zdrowotna — zdrowie seksualne — rozporządzenia Ministra Edukacji podpisane”, 23.07.2026, <https://www.gov.pl/web/edukacja/edukacja-zdrowotna-i-edukacja-zdrowotna—zdrowie-seksualne—rozporzadzenia-ministra-edukacji-podpisane> [dostęp: 15.08.2026]; § 4–5 rozporządzenia z 17 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 966.

<sup>10</sup> Rozporządzenia Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 958 i 947, załączniki.

<sup>11</sup> § 1 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji z 17 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 966.

<sup>12</sup> Załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 947, część „Warunki i sposób realizacji”.

Przewiduje kampanie, projekty oraz przekazywanie wiedzy młodszym uczniom<sup>13</sup>. Każde z tych narzędzi może być pożyteczne, dobrowolne i pedagogicznie rozsądne. Ich połączenie z obowiązkowym przedmiotem zmienia jednak relację między szkołą a uczniem: prywatne doświadczenie staje się surowcem dydaktycznym, a deklarowana postawa – potencjalnym wskaźnikiem sukcesu programu.

Podstawa programowa szkoły ponadpodstawowej nakazuje wprowadzić chronić prywatność, dobrowolność wypowiedzi i zakazuje oceny osobistych doświadczeń<sup>14</sup>. Gwarancję tę należy odnotować, bo podważa ona tezę o prostym przymusie zwierzeń. Nie usuwa jednak trzech problemów. Po pierwsze, uczeń pozostaje w asymetrycznej relacji z nauczycielem i grupą. Po drugie, granica między oceną wiadomości a oceną „umiejętności” i „postawy” jest w praktyce płynna. Po trzecie, samo włączenie osobistego dzienniczka, obrazu ciała, emocji czy zachowań cyfrowych do scenariusza obowiązkowej lekcji wytwarza presję normalizacyjną, nawet bez formalnej oceny.

Kategoria zdrowia ma tu charakter ekspansywny. Gdy obejmuje środowisko, relacje, rodzinę, wzorce konsumpcji, funkcjonowanie cyfrowe, samoocenę, emocje i aktywność społeczną, może uzasadnić niemal dowolną interwencję wychowawczą. Zdrowie przestaje być chronionym dobrem, a staje się językiem całościowego zarządzania życiem. W takim modelu administracja określa nie tylko, co jest medycznie niebezpieczne, lecz także, jak uczeń powinien rozumieć dobrostan, odpowiedzialność, relację jednostki ze społeczeństwem i właściwe uczestnictwo obywatelskie.

Szczególnie krytycznej oceny wymaga posługiwanie się przez MEN pojęciem „naukowości”, które w praktyce staje się narzędziem zamykania debaty moralnej i dyscyplinowania rodziców. Program dotyczący zdrowia powinien oczywiście opierać się na rzetelnej wiedzy medycznej, jednak fakty empiryczne, oceny ryzyka, normy moralne i decyzje wychowawcze należą do odmiennych porządków poznania. Nauka powinna określić biologiczne działanie środków antykoncepcyjnych, opisać szczegółowo ich skutki uboczne albo wykazać zależność między snem a koncentracją, lecz nie ma kompetencji do ustanawiania dobra i zła. Nie rozstrzyga, czym jest ludzka płciowość, jakie jest moralne znaczenie małżeństwa i rodziny, na czym polega odpowiedzialność seksualna ani dlaczego skromność, czystość i panowanie nad popędem są cnotami chroniącymi godność człowieka. W świetle katolickiej antropologii ciało nie jest biologicznym materiałem pozbawionym dowolnej interpretacji, lecz integralną częścią osoby stworzonej przez Boga; płciowość posiada obiektywny sens związany z małżeństwem, wzajemnym

<sup>13</sup> Załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 958, przykładowe sposoby realizacji wymagań szczegółowych.

<sup>14</sup> Załącznik do rozporządzenia Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r., Dz.U. 2026, poz. 947, część „Warunki i sposób realizacji”.

darem małżonków i przekazywaniem życia, natomiast porządek moralny nie jest produktem ministerialnego rozporządzenia, lecz wynika z prawa naturalnego i nieziennej prawdy o człowieku. Gdy MEN łączy wybrane dane empiryczne ze sporną ideologią antropologiczną, a następnie przedstawia cały pakiet jako jedyne stanowisko „naukowe”, dopuszcza się nie nauczania, lecz scjentyzmu: uzurpuje sobie prawo do rozstrzygania kwestii, których nauki szczegółowe rozstrzygnąć nie mogą. Sprzeciw katolickiego rodzica zostaje wtedy zdegradowany z prawnie chronionego i rozumnie uzasadnionego stanowiska moralnego do rzekomej niewiedzy, zacofania albo niekompetencji. Jest to mechanizm głęboko autorytarny, ponieważ państwo pod pozorem neutralnej wiedzy narzuca własną wizję człowieka, wypiera prawo naturalne i usiłuje zastąpić rodziców w ich pierwotnym, pochodzącym od Boga prawie i obowiązku wychowania dzieci.

## Konstytucyjna pozycja rodziców i ucznia

Punktem wyjścia jest godność człowieka z art. 30 Konstytucji RP. Uczeń nie jest przedmiotem polityki zdrowotnej, ale podmiotem praw. Art. 47 chroni życie prywatne i rodzinne, art. 48 ust. 1 przyznaje rodzicom prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, a art. 53 ust. 3 potwierdza je w dziedzinie wychowania i nauczania moralnego oraz religijnego. Uprawnienia te nie są absolutne: muszą uwzględniać stopień dojrzałości dziecka, wolność jego sumienia i przekonań oraz prawa innych osób<sup>15</sup>. Państwo ma też obowiązki wynikające z prawa do nauki, ochrony dziecka i zdrowia publicznego.

Prawo oświatowe ujmuje tę relację zgodnie z zasadą pomocniczości: szkoła ma wspierać wychowawczą misję rodziny, a nie zastępować ją państwowym projektem antropologicznym<sup>16</sup>. Prawo i obowiązek wychowania dzieci należą przede wszystkim do rodziców, ponieważ rodzina jest wspólnotą naturalną, wcześniejszą od państwa i posiadającą prawa, których władza publiczna nie nadaje, lecz które powinna uznawać i chronić. Ustawa z 7 stycznia 1993 roku przewiduje przekazywanie wiedzy o ludzkiej płciowości, odpowiedzialnym rodzicielstwie, wartości rodziny, życiu prenatalnym i świadomej prokreacji. Nie daje jednak ministrowi prawa do redefiniowania małżeństwa, rodziny, płciowości ani początku ludzkiego życia. Minister może określać organizację i zakres nauczania, lecz nie może zastępować prawa naturalnego ideologiczną wizją człowieka ani odbierać rodzicom ich pierwotnej odpowiedzialności wychowawczej<sup>17</sup>.

Każde ograniczenie praw rodzicielskich należy oceniać według art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, ponieważ państwo nie nadaje rodzicom prawa do wychowa-

<sup>15</sup> Art. 30, art. 47, art. 48 ust. 1 i art. 53 ust. 3 Konstytucji RP.

<sup>16</sup> Art. 1 pkt 2–3 ustawy — Prawo oświatowe.

<sup>17</sup> Art. 4 ust. 1 i 3 ustawy z 7 stycznia 1993 r., t.j. Dz.U. 2022, poz. 1575 ze zm.

nia, lecz ma obowiązek je uznawać i chronić. Bezpieczeństwo i zdrowie ucznia są dobrami prawnie doniosłymi, nie mogą jednak usprawiedliwiać naruszenia prawa naturalnego ani zastępowania rodziny przez administrację. Konieczność i proporcjonalność programu pozostają niewykazane. Ochronę dziecka można zapewnić przez oddzielenie wiedzy medycznej od treści moralnych, realny udział rodziców, zakaz wymuszania zwierzeń oraz prawo odmowy wobec modułów światopoglądowych. Model z 2026 roku nie usuwa problemu, gdyż zachowuje obowiązkowy rdzeń, w którym MEN przejmuje szeroką funkcję wychowawczą.

Standard europejski nie przyznaje rodzicom bezwzględного prawa do zwolnienia dziecka z każdego programu edukacji seksualnej, ale nie daje również państwu nieograniczonej swobody ingerowania w wychowanie moralne. W sprawie *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii* Trybunał dopuścił obowiązkowe zajęcia wyłącznie pod warunkiem, że przekazywane treści są obiektywne, krytyczne i pluralistyczne oraz nie służą indoktrynacji. W sprawie *Dojan i inni przeciwko Niemcom* zaakceptował nauczanie ukierunkowane na przeciwdziałanie przemocy i kształtowanie tolerancji. Natomiast w sprawie *Folgerø i inni przeciwko Norwegii* potwierdził, że państwo narusza prawa rodziców, gdy program albo system zwolnień nie zapewnia rzeczywistego poszanowania ich przekonań. Obowiązkowość nie znosi zatem pierwszeństwa rodziny ani zakazu ideologicznego kształtowania dziecka<sup>18</sup>.

Wniosek dla Polski jest jednoznaczny: obowiązkowy charakter zajęć może być dopuszczalny tylko wtedy, gdy państwo przekazuje rzetelną wiedzę, nie naruszając pierwszeństwa rodziców w wychowaniu moralnym. Nadrzędnym punktem odniesienia pozostaje Konstytucja RP, która zgodnie z art. 8 ust. 1 jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej. Standardy wynikające z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka mają znaczenie interpretacyjne, lecz nie mogą uchylać konstytucyjnej ochrony rodziny, prywatności, sumienia ani praw rodzicielskich. O zgodności programu z prawem nie decyduje jego „zdrowotna” nazwa, lecz konkretna treść, metoda i rzeczywisty cel. Gdy szkoła zaczyna kształtować poglądy dotyczące płciowości, rodziny, tożsamości, relacji i osobistych wyborów, powstaje pewne ryzyko indoktrynacji. Możliwość rezygnacji z komponentu seksualnego nie wystarcza, jeżeli treści światopoglądowe pozostają w obowiązkowym rdzeniu. Państwo nie może obchodzić praw rodziców przez administracyjne przenoszenie spornych zagadnień między częściami programu.

<sup>18</sup> ETPC, *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii*, wyrok z 7.12.1976 r., skargi nr 5095/71, 5920/72 i 5926/72, § 53; ETPC, *Dojan i inni przeciwko Niemcom*, decyzja z 13.09.2011 r., skarga nr 319/08 i in.; ETPC, *Folgerø i inni przeciwko Norwegii* [WI], wyrok z 29.06.2007 r., skarga nr 15472/02, § 84–102. Por. European Court of Human Rights, *Guide on Article 2 of Protocol No. 1*, aktualizacja 28.02.2026.

## Zbieżności z marksistowsko-komunistycznym modelem wychowania

Marks i Engels nie traktowali wychowania jako autonomicznego prawa rodziny, lecz jako narzędzie przebudowy stosunków społecznych. W *Manifestie komunistycznym* otwarcie odpowiadali na zarzut, że komunizm zmierza do „zniesienia rodziny”, wyjaśniając, iż chodzi im o likwidację rodziny burżuazyjnej oraz odebranie wychowaniu charakteru prywatnego. Postulat publicznego i bezpłatnego wychowania dzieci nie był więc wyłącznie projektem powszechnego dostępu do szkoły. Stanowił część programu osłabienia rodziny jako wspólnoty wcześniejszej od państwa, posiadającej własne prawa i przekazującej dzieciom niezależny od władzy porządek moralny. Dziecko miało zostać wyjęte spod zasadniczego wpływu rodziców i poddane formacji służącej rewolucyjnej przebudowie społeczeństwa. Najważniejszym celem nie było przekazanie wiedzy, lecz ukształtowanie nowego człowieka, wolnego od dotychczasowej religii, moralności, hierarchii obowiązków i więzi rodzinnych.

Lenin sformułował tę zależność bez niedomówień. W przemówieniu *Zadania związków młodzieży* z 1920 roku pisał, że każdy krok w nauczaniu, wychowaniu i kształceniu młodzieży powinien być związany z walką proletariatu, a edukacja ma wpajać moralność komunistyczną<sup>19</sup>. Szkoła nie miała więc jedynie objaśniać doktryny. Miała wytwarzać dyspozycje, nawyki i gotowość do działania zgodnego z celem politycznym. Wiedza, etyka i mobilizacja społeczna tworzyły jeden program.

Badania nad PRL pokazują instytucjonalne rozwinięcie tej zasady. Barbara Wagner opisuje strategię wychowawczą jako świadome sterowanie młodym pokoleniem, w którym szkoła pełniła rolę pasa transmisyjnego między ideologią partii a życiem ucznia.<sup>20</sup> Joanna Sadowska wskazuje, że wychowanie socjalistyczne miało czynić człowieka adekwatnym do pożądanej sytuacji politycznej: działało przez dobór treści, ich właściwą interpretację, organizacje młodzieżowe, rytuały oraz aktywność społeczną<sup>21</sup>. Nie wystarczała znajomość poglądu; sukcesem było jego uwewnętrznienie i praktyczna manifestacja.

Na tym tle można wskazać cztery funkcjonalne zbieżności ze współczesnym programem. Pierwszą jest przejście od nauczania do formowania. Edukacja zdrowotna nie ogranicza się do przekazywania sprawdzalnej wiedzy, lecz zakłada kształtowanie postaw, wartości i nawyków, a nauczycielowi powierza funkcję mentora. Państwo przestaje jedynie służyć rozumowi ucznia i zaczyna określać,

<sup>19</sup> W.I. Lenin, *The Tasks of the Youth Leagues*, 2.10.1920, <https://www.marxists.org/archive/lenin/works/1920/oct/02.htm> [dostęp: 15.08.2026].

<sup>20</sup> B. Wagner, *Strategia wychowawcza w PRL*, Neriton, Warszawa 2009, *passim*.

<sup>21</sup> J. Sadowska, „Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty”, w: *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008, s. 145–159.

jakim człowiekiem powinien się on stać. Tymczasem wychowanie moralne należy przede wszystkim do rodziny, a szkoła ma ją wspierać, nie zastępować. Treść współczesnych wartości różni się od socjalistycznej, lecz sam instrument wytwarzania pożądanej osobowości pozostaje rozpoznawalny.

Drugą zbieżnością jest prymat celu społecznego nad dobrem konkretnej osoby. Zdrowie zostaje nazwane zasobem nie tylko indywidualnym, ale również społecznym; uczeń ma uczestniczyć w kampaniach, działać na rzecz otoczenia i oddziaływać na młodszych. Wychowanek przestaje być podmiotem posiadającym własną godność, sumienie i zakorzenienie rodzinne, a staje się nośnikiem programu wobec innych. W komunizmie celem była budowa społeczeństwa socjalistycznego; obecnie deklaruje się społeczeństwo zdrowe, odporne, włączające i ekologicznie odpowiedzialne. Zmiana celu nie usuwa podobieństwa metody, która podporządkowuje osobę projektowi społecznemu określoneemu przez władzę.

Trzecią zbieżnością jest monopol legitymizującego języka. Marksizm-leninizm przedstawiał siebie jako światopogląd naukowy, dzięki czemu sprzeciw można było uznać za zacofanie lub fałszywą świadomość. Współczesna administracja podobnie zaciera granicę między wiedzą empiryczną a sporną wizją człowieka, przedstawiając cały pakiet jako bezalternatywny wymóg nauki i bezpieczeństwa. Nauki medyczne mogą opisywać procesy biologiczne i skutki zachowań, lecz nie ustanawiają dobra i zła ani nie rozstrzygają o moralnym znaczeniu rodziny, płciowości i odpowiedzialności. Sprzeciw dotyczy więc używania autorytetu nauki do narzucania ocen moralnych oraz odbierania rodzicom prawa do obrony własnych przekonań.

Czwartą zbieżnością jest pedagogika uwewnętrznienia i działania. Dzienniczki, autorefleksja, monitoring zachowań, projekty i kampanie mają wykazać, że uczeń nie tylko zna przekazywane treści, lecz przyjął je jako własne i stosuje w codziennym życiu. Państwo nie poprzestaje zatem na ocenie wiedzy, ale interesuje się osobistymi nawykami, wyborami i postawami wychowanka. W łagodniejszej oraz ograniczonej prawem postaci powraca przekonanie, że program osiąga cel dopiero wtedy, gdy zostaje uwewnętrzniony i potwierdzony publiczną aktywnością ucznia. W ten sposób szkoła wchodzi w obszar sumienia i wychowania, który nie należy do swobodnej dyspozycji administracji.

Granice analogii należy zachować, lecz nie wolno używać ich do osłabiania wniosku. Polska szkoła działa w ramach Konstytucji, kontroli sądowej, wolności religijnej, pluralizmu mediów i praw rodziców. Program nie głosi walki klas, dyktatury proletariatu ani upaństwowienia własności, a część jego treści ma bezsporne znaczenie ochronne. Edukacja zdrowotna nie jest więc komunizmem w znaczeniu doktrynalnym. Stosuje jednak część tej samej gramatyki władzy wychowawczej: organ publiczny określa pożądany typ człowieka, łączy wiedzę

z formacją i mobilizacją, wkracza w sferę sumienia, a skuteczność mierzy zmianą zachowania. Konstytucyjne pierwszeństwo rodziców oraz pomocnicza rola państwa wymagają stanowczego odrzucenia takiego modelu.

## **Perspektywa zasady pomocniczości i katolickiej nauki o wychowaniu**

Nauczanie Kościoła nie jest w tej debacie jedynie prywatnym światopoglądem części rodziców, który państwo może łaskawie tolerować albo administracyjnie pomijać. Przedstawia spójny porządek relacji między osobą, rodziną i władzą publiczną, oparty na prawie naturalnym i możliwy do rozumowego uzasadnienia. Rodzina nie jest tworem państwa ani wykonawcą jego polityki społecznej, lecz wspólnotą naturalną, wcześniejszą od struktur publicznych i posiadającą własne, niezbywalne prawa. Leon XIII w *Rerum novarum* wskazywał, że rodzina ma prawa co najmniej równe państwu w zakresie środków koniecznych do swego istnienia i rozwoju<sup>22</sup>. Pius XI w *Divini illius Magistri* określił prawo rodziców do wychowania jako uprzednie wobec państwa, nienaruszalne i wynikające z porządku ustanowionego przez Boga. Władza ma to prawo chronić, uzupełniać i wspierać, nigdy zaś przejmować dziecko, podporządkowywać rodzinę własnym celom ani zajmować miejsca rodziców<sup>23</sup>.

Pius XI odniósł te zasady wprost do szczególnie delikatnej dziedziny wychowania seksualnego. Encyklika sprzeciwia się przekazywaniu dzieciom treści dotyczących płciowości w sposób zbiorowy, przedwczesny i oderwany od porządku moralnego, ponieważ taka praktyka nie chroni niewinności, lecz może pobudzać ciekawość i osłabiać naturalną wstydlivość. Wychowanie w tej sferze powinno uwzględniać wiek, dojrzałość i rzeczywiste potrzeby konkretnego dziecka, pozostawać pod odpowiedzialnym kierownictwem rodziców oraz służyć kształtowaniu czystości, panowania nad sobą i szacunku dla godności osoby<sup>24</sup>. Nie może przyjmować postaci masowego eksperymentu prowadzonego według jednakowego programu wobec całych roczników. W języku współczesnego prawa oznacza to konieczność ochrony prywatności i sumienia ucznia, adekwatność rozwojową treści, zakaz wymuszania zwierzeń, pełną informację dla rodziców oraz rzeczywiste prawo sprzeciwu wobec zajęć ingerujących w sferę moralną.

Z tej perspektywy zasadniczym błędem szeroko rozumianej edukacji zdrowotnej nie jest przekazywanie rzetelnej wiedzy o biologii, higienie, zagrożeniach czy

<sup>22</sup> Leon XIII, *Rerum novarum*, 15.05.1891, pkt 13, [https://www.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf\\_l-xiii\\_enc\\_15051891\\_rerum-novarum.html](https://www.vatican.va/content/leo-xiii/en/encyclicals/documents/hf_l-xiii_enc_15051891_rerum-novarum.html) [dostęp: 15.08.2026].

<sup>23</sup> Pius XI, *Divini illius Magistri*, 31.12.1929, pkt 32–48, [https://www.vatican.va/content/pius-xi/en/encyclicals/documents/hf\\_p-xi\\_enc\\_31121929\\_divini-illius-magistri.html](https://www.vatican.va/content/pius-xi/en/encyclicals/documents/hf_p-xi_enc_31121929_divini-illius-magistri.html) [dostęp: 15.08.2026].

<sup>24</sup> Tamże, pkt 65–67.

odpowiedzialności za zdrowie. Błąd polega na odwróceniu naturalnego i prawnego porządku kompetencji. Rodzicom przedstawia się gotowy program, podczas gdy administracja samodzielnie określa cele osobowościowe, hierarchię wartości i pożądane postawy dziecka. Tymczasem art. 1 Prawa oświatowego nakazuje szkole wspomagać wychowawczą rolę rodziny, a nie zastępować ją jednolitym projektem człowieka. Zasada pomocniczości pozwala państwu podejmować zadania, których rodzina nie może skutecznie zapewnić sama, takie jak powszechne nauczanie pierwszej pomocy, profilaktyka chorób czy przekazywanie bezspornej wiedzy medycznej. Nie daje jednak władzy prawa do zawłaszczania moralnego znaczenia ludzkiej płciowości, małżeństwa, rodziny i odpowiedzialności. Państwo, które z pomocnika czyni siebie głównym wychowawcą, przekracza granice swojej władzy i narusza porządek należny osobie oraz rodzinie.

## Ocena modelu z 2026 roku i konieczne gwarancje

Reforma z 2026 roku jest przede wszystkim ustępstwem taktycznym wymuszonym masowym sprzeciwem rodziców i uczniów. Wydzielenie nieobowiązkowego komponentu seksualnego, możliwość pisemnej rezygnacji, brak ocen oraz deklarowana ochrona prywatności ograniczają część najbardziej oczywistych zagrożeń. Nie rozwiązują jednak problemu zasadniczego. W obowiązkowym rdzeniu pozostawiono nie tylko pierwszą pomoc, profilaktykę, higienę i bezsporną wiedzę medyczną, lecz także kształtowanie „wartości i postaw”, autorefleksję, analizowanie zachowań oraz oddziaływanie społeczne. Państwo ma mocny mandat do nauczania tego, co rzeczywiście chroni życie i zdrowie. Nie posiada natomiast nieograniczonego prawa do formowania sumienia, hierarchii wartości i osobowości dziecka.

Granica między przekazywaniem wiedzy a ideologiczną formacją nadal pozostaje nieostra. Szczególnie poważne wątpliwości wywołuje § 1 rozporządzenia z 17 lipca 2026 roku, który przewiduje realizację ustawowych treści dotyczących życia seksualnego w obu przedmiotach. Rodzic może formalnie zrezygnować z modułu seksualnego, lecz z samej regulacji nie dowie się jasno, które zagadnienia pozostaną w części obowiązkowej, według jakich kryteriów dokonano podziału i jaka interpretacja zostanie przedstawiona uczniom. Prawo rezygnacji staje się częściowo fasadowe, jeżeli ministerstwo zachowuje swobodę przenoszenia spornych treści do obowiązkowego rdzenia. Państwo nie może omijać praw rodziców przez administracyjne manipulowanie nazwą, zakresem i rozmieszczeniem materiału.

Minimalny standard prawny musi zatem obejmować sześć podstawowych gwarancji. Po pierwsze, podstawa programowa powinna ściśle oddzielać wiedzę empiryczną od ocen etycznych, antropologicznych i światopoglądowych, ponie-

waż spornych poglądów nie wolno przedstawiać jako bezalternatywnego rezultatu nauki ani wykorzystywać autorytetu medycyny do narzucania określonej wizji człowieka.

Po drugie, każda ingerencja szkoły w prywatność, sumienie, cielesność i życie rodzinne ucznia musi posiadać wyraźną podstawę ustawową; rozporządzenie ministra nie może samodzielnie ograniczać praw rodzicielskich ani rozstrzygać sporów moralnych, których ustawodawca jednoznacznie nie uregulował.

Po trzecie, niedopuszczalne jest zmuszanie ucznia do ujawniania doświadczeń, emocji, poglądów, nawyków, danych dotyczących ciała lub sytuacji rodzinnej, dlatego każde osobiste ćwiczenie powinno mieć równoważną i całkowicie nieosobistą alternatywę, wolną od nacisku nauczyciela, grupy oraz jakichkolwiek konsekwencji.

Po czwarte, rodzice powinni przed rozpoczęciem zajęć otrzymywać nie ogólnikowy opis przedmiotu, lecz pełny sylabus, wykaz materiałów, scenariusze tematów, informacje o podmiotach zewnętrznych oraz jasne zasady oceniania. Bez pełnej informacji nie istnieje świadoma decyzja ani możliwość odpowiedzialnego wykonywania prawa do wychowania.

Po piąte, treści dotyczące płciowości, rodziny, tożsamości, życia prenatalnego i norm moralnych powinny podlegać rzeczywistemu wyborowi rodziców, a rezygnacja nie może prowadzić do stygmatyzacji dziecka, trudności organizacyjnych ani ukrytych sankcji. Państwo ma respektować sprzeciw, nie zaś szukać sposobów jego formalnego obejścia.

Po szóste, szkoła może oceniać wiadomości oraz obiektywne umiejętności, takie jak udzielanie pierwszej pomocy, rozpoznawanie zagrożeń czy znajomość zasad profilaktyki, lecz nigdy osobiste przekonania, deklarowane wartości, postawy moralne ani zgodność zachowania ucznia z wzorcem preferowanym przez ministerstwo. Gdy przedmiot mierzy swoją skuteczność zmianą sumienia, poglądów lub stylu życia wychowanka, przestaje być edukacją opartą na wiedzy, a staje się narzędziem urzędowej formacji człowieka.

Takie ograniczenia nie osłabiają rzetelnej edukacji zdrowotnej, lecz chronią ją przed przekształceniem w instrument ideologicznego wychowania. Dane z roku szkolnego 2025/2026 ujawniły głęboki brak społecznego zaufania: gdy rodzice i uczniowie otrzymali możliwość wyboru, znaczna większość nie zdecydowała się na udział. Odpowiedzią państwa prawa nie może być przywrócenie obowiązku w zmienionej formule i administracyjne unieważnienie tej decyzji. Konieczne są przejrzystość treści, rzeczywisty pluralizm, pierwszeństwo rodziców oraz wykazanie, że przymus obejmuje wyłącznie wiadomości niezbędne do ochrony życia i zdrowia. Wszystko, co wkracza w sumienie, moralność i wychowawczą odpowiedzialność rodziny, musi pozostać poza swobodną dyspozycją ministerstwa.

## Zakończenie

Edukacja zdrowotna jest częścią sporu znacznie głębszego niż dyskusja o jednym przedmiocie szkolnym. Dotyczy odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek: osobą obdarzoną niezbywalną godnością, rozumem, wolnością i sumieniem czy materiałem poddawanym administracyjnej obróbce według aktualnej definicji dobrostanu. Państwo nie przekracza swoich kompetencji, gdy uczy ratowania życia, biologii, higieny i rzetelnej profilaktyki. Przekracza je wtedy, gdy pod nazwą jednolitej „wiedzy zdrowotnej” ukrywa określoną wizję człowieka, uzurpuje sobie prawo do formowania hierarchii wartości, relacji i osobistych dyspozycji, a rodzinę sprowadza do roli biernego odbiorcy decyzji ministerstwa. Dziecko nie należy do państwa, a rodzice nie wykonują swojej misji wychowawczej z nadania urzędnika.

Zbieżność z modelem marksistowsko-komunistycznym nie oznacza identyczności doktryn ani ustroju. Ujawnia się jednak w funkcji zastosowanych narzędzi: szkoła zostaje wykorzystana do planowej przebudowy człowieka i społeczeństwa; wiedza empiryczna zostaje zespolona z moralnością zatwierdzoną przez władzę; działania ucznia mają potwierdzać uwewnętrznienie programu; natomiast język naukowości służy osłabianiu sprzeciwu rodziców i wykluczaniu prawa naturalnego z debaty. Mechanizm ten może rozwijać się również w państwie demokratycznym, zwłaszcza gdy społeczeństwo przyzwyczaja się do kolejnych ingerencji, a administracyjne przesunięcia granic przedstawiane są jako neutralny postęp. Dlatego należy go rozpoznać i zatrzymać, zanim wyjątkowa interwencja państwa stanie się trwałym modelem wychowania.

Model obowiązujący od 1 września 2026 roku ograniczył najbardziej oczywisty konflikt przez wydzielenie nieobowiązkowego przedmiotu dotyczącego zdrowia seksualnego. Nie usunął jednak zasadniczego zagrożenia obecnego w obowiązkowym rdzeniu: państwowego roszczenia do kształtowania „wartości i postaw”. O prawnej i moralnej ocenie programu rozstrzygnie jego praktyka: czy nauczyciel będzie przekazywał sprawdzalną wiedzę z poszanowaniem sumienia ucznia i pierwszeństwa rodziców, czy stanie się wykonawcą odgórnego projektu formowania człowieka. Wobec takiego zagrożenia nie wolno odpowiadać milczeniem. Rodzice, nauczyciele, prawnicy i obywatele mają obowiązek domagać się jawności treści, ochrony prywatności i respektowania konstytucyjnych granic władzy. Zdrowie jest dobrem osoby, nie tytułem własności państwa nad osobą. Milczenie wobec przekraczania tej granicy nie jest neutralnością – staje się zgodą na dalsze odbieranie rodzinie jej praw.

## Bibliografia

### References

#### Akty prawne i orzecznictwo

- ETPC, *Dojan i inni przeciwko Niemcom*, decyzja z 13 września 2011 r., skarga nr 319/08 i in.
- ETPC, *Folgerø i inni przeciwko Norwegii* [WI], wyrok z 29 czerwca 2007 r., skarga nr 15472/02.
- ETPC, *Kjeldsen, Busk Madsen i Pedersen przeciwko Danii*, wyrok z 7 grudnia 1976 r., skargi nr 5095/71, 5920/72 i 5926/72.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. nr 78, poz. 483 ze zm.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z 17 lipca 2026 r. w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, Dz.U. 2026, poz. 966.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z 6 marca 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego, Dz.U. 2025, poz. 378.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z 7 kwietnia 2025 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie ramowych planów nauczania dla publicznych szkół, Dz.U. 2025, poz. 467.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkoły podstawowej, Dz.U. 2026, poz. 958.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji z 8 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum, technikum i branżowej szkoły II stopnia, Dz.U. 2026, poz. 947.
- Ustawa z 14 grudnia 2016 r. — Prawo oświatowe, t.j. Dz.U. 2026, poz. 820.
- Ustawa z 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, t.j. Dz.U. 2022, poz. 1575 ze zm.

#### Literatura i dokumenty

- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Watykan 1981.
- Lenin W.I., *The Tasks of the Youth Leagues*, 1920.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, Watykan 1891.
- Linz J. J., *Totalitarian and Authoritarian Regimes*, Lynne Rienner Publishers, Boulder–London 2000.
- Marks K., Engels F., *Manifest komunistyczny*, 1848.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Edukacja zdrowotna — pierwszy rok wdrażania przedmiotu w szkole*, 13 listopada 2025 r.
- Ministerstwo Edukacji Narodowej, *Edukacja zdrowotna i edukacja zdrowotna — zdrowie seksualne. Rozporządzenia Ministra Edukacji podpisane*, 23 lipca 2026 r.
- Pius XI, *Divini illius Magistri*, Watykan 1929.
- Sadowska J., „Urodzeni w PRL. Wychowanie socjalistyczne i jego efekty”, w: *Dziedzictwo komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej*, red. J. Sadowska, Białystok 2008, s. 145–159.
- Wagner B., *Strategia wychowawcza w PRL*, Neriton, Warszawa 2009.